

## Szepty i krzyki istnienia

Gazeta Olsztyńska, nr 10, 17 września 2000 r.

**P**rzemawiając w Bundestagu w pięćdziesiątą rocznicę drugiej wojny światowej prezydent Niemiec wymienił tylko dwie osoby, które miały odwagę głośno mówić o odpowiedzialności Niemiec i o ich winie. Jedną z nich był Ernst Wiechert. Pisarz urodzony na Warmii i Mazurach. „Nie da się wymazać całej winy“, jednoznacznie stwierdził Wiechert, który zwykł mawiać, że Niemcy nosili Hitlera w sobie.

Ernst Wiechert powieściopisarz i nowelista niemiecki. Był synem leśniczego. Dzieciństwo i młodość spędził na Mazurach. W Królewcu odbył studia uniwersyteckie z zakresu przyrodoznawstwa, filozofii oraz filologii germańskiej i angielskiej. Za krytyką hitleryzmu uwięziony w obozie, po wyjściu pozostawał pod nadzorem gestapo W 1948 r. opuścił RFN i osiadł w Szwajcarii. W swoich utworach głosił kult skromnego, prostego życia w bliskim związku z naturą. Akcja wielu jego utworów rozgrywa się na Mazurach. Zmarł 24 sierpnia 1950 roku w Uerikon pod Zurychem w Szwajcarii.

17.09.2000 r.

## Szepty i krzyki istnienia

Z okazji przypadającej w sierpniu tego roku 50 rocznicy śmierci Ernsta Wiecherta poczta niemiecka wydała okolicznościowy znaczek. Warmia i Mazury pamiętały również o tej rocznicy. Winne były to Wiechertowi, który jak mało kto potrafił oddać specyficzny urok i atmosferę tej krainy. To tu kapitan von Orla, bohater „Prostego życia” Wiecherta szukał „spokoju i czystego wizerunku Boga we wschodniej krainie, gdzie żyje się wolniej i zgodnie z tradycją”. To o Mazurach Orla mówił: „Kraina ta była czymś nieskalanym, gdzie mógł się przydarzyć początek, nie jakaś powtórka, ale właśnie początek”.

To za sprawą Wiecherta powraca wciąż na Mazury mieszkaniec Northampton, absolwent Cambridge Erick Dickins, który, jak sam się przyznaje, po polsku zna tylko dwa słowa: „tak” i „nie”. Ale piękno tutejszej przyrody mówi samo za siebie. Łatwo w nim odnaleźć to, co inspirowało Wiecherta i to co zainspirowało jego bohatera - Thomasa von Orlę. Obaj wręcz obsesyjnie dociekali prawdy o Bogu i ludziach, dążąc do zrozumienia „mrocznych praw”, które zdaniem Wiecherta kierują wszelkim bytem. I właśnie to w prozie Wiecherta pociąga badacza jego twórczości Dickinsa.

Nie tylko umiejętności literackie pisarza przyciągnęły do niego Dickinsa czy też innych badaczy. W równej mierze pociągał ich Wiechert jako człowiek. Człowiek który ściągnął na siebie nienawiść ministerstwa propagandy i Goebbelsa, broniący do upadłego nieprzemijających wartości, który mawiał, że każda wojna jest klęską i hańbą. Niemiec, który przez samych Niemców zamknięty został w więzieniu, a potem w obozie koncentracyjnym.

Jednakże ten sam Wiechert, oskarżony został po wojnie o ucieczkę od rzeczywistości. A właściwie dlaczego nie uciec przed światem, którego nie akceptujemy? Kiedyś uciekła przed tym światem, w dosłownym tego słowa znaczeniu, jego matka i jego pierwsza żona, potem uciekali przed nim do bezpiecznego życia wewnętrznego na „wewnętrzną emigrację” bohaterowie jego powieści.

## Szepty i krzyki istnienia

17.09.2000 r.

W rok po zwolnieniu z Buchenwaldu Wiechert opublikował książkę w której kapitan von Orla zrywa z dotychczasowym życiem i światem i zaszywa się na Mazurach, do których autor niewątpliwie tęsknił. Książka ta była dla niego „oczyszczeniem“. A były to lata, kiedy Hitler dla wielu był ideałem.

Dickins uważa też, że Wiechert całe życie chciał być sprawiedliwy i dobry, a wrażliwości na ludzką dobroć nauczyła go ciotka Weronika utrwalona w powieści „Lasy i ludzie“ i nauczyciel Karol Wielki. Nie zgadzam się z Dickinsem, który twierdzi: „Dążenie do sprawiedliwości wydaje się mu być po prostu wrodzone“. A może szukał rozgrzeszenia dla samego siebie powodowany wyrzutami sumienia po samobójstwie żony, którą porzucił? Bohater jego powieści Orla, też porzuca żonę. Najwyraźniej rozdział życia z Piersławka nie dawał Wiechertowi spokoju.

Co zyskał Orla na swym starcie od zera na mazurskiej wyspie? Dickins odpowiada, że „inny stosunek do wielu ludzi w potrzebie“ i „oczyszczenie z winy“. No właśnie!

A co my zyskamy czytając „Proste życie“? Ostrzeżenie, że nie warto „pędzić lat naszych jako paplaniny“.

Proza Wiecherta z całą pewnością nie jest paplaniną. „Proste życie“ znajduje się na antypodach czytadeł babonowych. „Lektura dla ludzi myślących i wsłuchujących się w szepty i krzyki istnienia“ napisał we wstępie do tej książki jej tłumacz na język polski Tadeusz Ostoj-ski.

Co pozostało po Wiechercie oprócz jego kilku naprawdę niezłych książek? Leśniczówka w Piersławku, gdzie się urodził. Grób żony i syna nieopodal Piersławka i leśnictwa Strzałowo, schowany pod świerkami Puszczy Piskiej.

17.09.2000 r.

Szepty i krzyki istnienia

Na elewacji leśniczówki w Piersławku koło Mrągowa wisi tablica:  
„W tym domu 18 maja 1878 roku urodził się Ernst Wiechert, prozaik,  
poeta - piewca Mazur. Autor „Lasów i ludzi“, „Dzieci Jerominów“,  
„Baśni“, „Lasu umarłych“. Człowiek prawy, antyfaszysta, były więzień  
Buchenwaldu“.

JWS